

PROTOKÓŁ Nr 6/2020
z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji
w dniu 08 maja 2020 r.

Posiedzenie prowadziła **Przewodnicząca Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – Ewa Przerwa**. Posiedzenie odbyło się w Sali nr 1 Ratusza Miasta Dęblin (ul. Rynek 12) w godz. 11:00 – 16:35.

Obecni na posiedzeniu według załączonej listy obecności.

Przewodnicząca stwierdziła kworum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Przewodnicząca Komisji Skarg Wniosków i Petycji – Ewa Przerwa przedstawiła temat posiedzenia Komisji, który dotyczył skargi złożonej przez Radę Rodziców Szkoły Podstawowej nr 4 w Dęblinie na działalność Dyrektora szkoły.

Przewodnicząca Rady Rodziców wystąpiła z wnioskiem o wyłączenie z Komisji Radnej Marii Cydejko na podstawie art. 25 ustawy o samorządzie gminnym oraz wyroku NSA o wyłączenie Radnego z głosowania jeśli dotyczy jego interesu prawnego. Pani Maria Cydejko jest pracownikiem Szkoły nr 4 i bezpośrednią podwładną Dyrektora Szkoły nr 4.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – ten artykuł nie dotyczy tej sytuacji. Gdybyśmy rozstrzygali skargę dotyczącą bezpośrednio Pani Marii Cydejko, albo jej pracy w szkole bądź rodzaju pracy przez nią wykonywanej wtedy ten przepis by obowiązywał. Natomiast Pani Maria Cydejko jest członkiem tej Komisji i musi wypełniać swoje ustawowe obowiązki. Natomiast żadnych przesłanek dotyczących art. 25 a nie ma. Radny głosuje nawet w sprawach związanych z czynnościami, które dotyczą bezpośrednio jego ale też szerszej grupy społecznej. Często są uchwały, które dotyczą bezpośrednio Radnych, a mimo to art. 25 a nie pozwala wyłączyć Radnego z jego obowiązków. Podległość ta nie ma bezpośredniego wpływu na ocenę każdego radnego zasiadającego w komisji. Radny może się wstrzymać może wziąć udział w głosowaniu i może nie wziąć. Do wyłączenia Radnego z prac Komisji nie ma przesłanek.

Głosowanie KSWiP nad wnioskiem złożonym przez Przewodniczącą Rady Rodziców o wyłączenie z pracy komisji Radnej Marii Cydejko.

KSWiP jednogłośnie (4 głosy „przeciw”) odrzuciła wniosek.

Przewodnicząca odczytała treść złożonej przez członków Rady Rodziców skargi na działalność Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 (treść skargi stanowi załącznik do protokołu).

Przewodnicząca KSWiP wszystkim osobom, które podpisały się pod skargą zadała pytania odnosząc się do treści skargi.

Czy podtrzymuje Pani skargę i czy uważa Pani, że Pani dzieci są traktowane przez dyrektora szkoły przedmiotowo?

Janeczko J. – tak podtrzymuję skargę. Tak uważam, że moje dzieci są traktowane przedmiotowo. Moje dziecko jest uczennicą 8 klasy. W tej chwili odbywa lekcje on-line, a Pani Dyrektor w ogóle się tym nie interesuje. Uczniowie czekają na bardzo ważne informacje odnośnie rekrutacji do szkoły średniej, jednakże rodzice ani dzieci nie są informowani przez Panią Dyrektora o niczym. W zeszłym tygodniu nauczyciele zainteresowali się tym tematem i okazało się, że Pani Dyrektor nic nie wie na ten temat i odpowiedziała, że kiedy się dowie podejmie decyzje. W dniu kiedy miały zgłosić się do szkoły po hasła do strony gdzie składa się dokumenty. Do tej pory robione to było przez nauczycieli. Poszłam do szkoły i poprosiłam

dwukrotnie o rozmowę z dyrekcją która odmówiła mi bardzo nie grzecznym tonem ponieważ nie ma czasu bo uczestniczy w ważnej konferencji. Po upływie paru minut obeszła szkołę dookoła i zapytała o co chodzi zupełnie innym tonem. Wyjaśniłam, że chodzi o pomoc dzieciom w logowaniu. Tego samego dnia dzieci dostały propozycje pomocy od nauczycieli na indywidualnym spotkaniu kolejnego dnia. Natomiast o godzinie 22 poinformowano dzieci, że będzie to próba ponieważ ta strona internetowa nie działa a dokumenty będą musiały już wysyłać same. Kolejną sytuacją jest udział mojej córki w konkursie w którym wygraną były komputery dla szkoły. Dowiedziałam się o tym po fakcie. Pani Dyrektor na zebraniu powiedziała, że szkoła zdobyła komputery dzięki niej. Moje dziecko nie dostało nawet za to podziękowania. Podczas apelu za specjalne osiągnięcia dzieci dostawały nagrody i gratulacje natomiast moje dziecko nie zostało uwzględnione. Dopiero kiedy zainterweniowałam i poprosiłam Panią Wicedyrektor, że dla dobra mojego dziecka niech dostanie tylko dyplom zostało to załatwione dopiero chwile przed apelem. Uważam, że jest to nie poważne podejście do tematu naszych dzieci i to pokazuje przedmiotowość traktowania.

Przewodnicząca KSWiP Ewa Przerwa – czy dostawała Pani wsparcie i propozycje pomocy, współpracy z dyrekcją?

Janeczko J. – ze względu, że mój syn jest niepełnosprawny, walczę od kilku lat o zamontowanie windy, we wrześniu byłam zaproszona na rozmowę czy mam propozycje wyceny wind do szkoły. Niestety trzy lata temu takie posiadałam w tej chwili nie. Pani dyrektor zaproponowała, że się tym zajmie ale czy przy składanych ofertach do firm starając się pozyskać fundusze będzie mogła użyć zdjęcia mojego syna.

Dyrektor Beata Aftyka – w całości zaprzeczam słowom mojej przedmówczyni. Ilekroć Pani Janeczko prosiła o zgodę na przeróżne wyjazdy zawsze je otrzymywała. Zapytana o rekrutację do szkół średnich sprawę załatwiłam natychmiast. Faktycznie w momencie kiedy Pani Janeczko prosiła o rozmowę miałam bardzo ważną telekonferencję z wydziałem kuratora oświaty i nie mogłam jej przerwać. Zapytałam czy jest to sprawa nie cierpiąca zwłoki i natychmiast wykonałam telefon do osoby wyznaczonej do pomocy w rekrutacji. Nie obchodziłam szkoły byłam poproszona do remontu, który jest wykonywany w szkole. Dla mnie zawsze priorytetem były i są dzieci. Dyplom dla uczennicy przesłany był przez Ministerstwo Cyfryzacji i czekał do Gali „Nasi Najlepsi”, żeby uczennica była doceniona na forum. Taki dyplom był długo przygotowywany. Nie prawda jest, że tuż przed apelem i na prośbę rodzica.

Janeczko J. – nie był to dyplom z Ministerstwa Cyfryzacji tylko dyplom szkolny. Odnosząc się do zgód. Do tej pory jako matka dziecka niepełnosprawnego nie musiałam składać żadnych zgód na wycieczki szkole i pomóc w opiece nad swoim dzieckiem. Od kiedy Pani Dyrektor objęła urząd muszę pisać zgodę i czekać na odpowiedź czy Pani Dyrektor wyrazi zgodę.

Dyrektor Beata Aftyka – takie pismo jeśli do mnie trafia jest od razu podpisywane. Ze względu, że są takie wymogi formalno-prawne. Takie zgody są wymagane przez prawo oświatowe.

Radna Urszula Czarnecka – czy podtrzymuje pani skargę? Ile jest wyjść ewakuacyjnych w szkole? Zamknięte wyjścia ewakuacyjne są również w innych szkołach ze względów bezpieczeństwa. Ciężko jest dopilnować dzieci na korytarzach przez dyżurujących nauczycieli. Czy ma pani udokumentowane, że te drzwi faktycznie były zamykane?

Pasik J. – wyjść ewakuacyjnych jest kilka. Niestety nie mamy tego udokumentowanego. Moje dziecko jest uczniem 7 klasy i nigdy nie czuło się zagrożone i opuszczało teren szkoły bez

wiedzy nauczyciela. Uważałam przez tyle lat, że wszystko zależy zarówno od nauczycieli jak i rodziców. Jeżeli było coś nie tak wiedziałam, że drzwi do Pani Dyrektor Trzaskowskiej są otwarte. Nigdy nie było powiedziane, że nie ma czasu, że trzeba poczekać czy coś jest nie ważne. Miałam jedną sytuację odnośnie bezpieczeństwa mojego dziecka. Spotkałam się wtedy ze zrozumieniem i zaangażowaniem byłej Pani Dyrektor. Udając się do Pani Dyrektor wyjaśniłam o co chodzi, zaprosiła mnie z moją córką. W każdej sytuacji była pomocna i załatwiała wszystkie sprawy.

Radna Urszula Czarnecka – rozumiem, że może Pani czuć się rozgoryczona tym faktem. W tej chwili trzeba mieć pozwolenie na przebywanie na terenie szkoły czy przedszkola. Trzeba mieć zgodę rodzica jak i pani dyrektor na odbieranie dzieci z przedszkola jeśli się jest to np. dziadek. Jest wiele zewnętrznych zagrożeń, różnych środowisk i te działania jak zamknięcie drzwi są po to by dbać o bezpieczeństwo dzieci. A dyrekcja mając obowiązek dbać o dzieci musi brać pod uwagę całe otoczenie. Jako rodzic przyjmuję to jako dobrą wolę Pani Dyrektor by bezpieczeństwo dzieci brać ponad wszystko. Nie znam zdania całej Rady Rodziców.

Pasik J. – czy mam rozumieć, że poprzednia Pani Dyrektor nie dbała o bezpieczeństwo naszych dzieci?

Radna Urszula Czarnecka – były inne czasy nie było tyle narkomanii.

Pasik J. – kadencja Pani Dyrektor skończyła się nie tak dawno, a narkomania i pedofilia też jest nie od dziś. O tych sprawach się po prostu nie mówiło.

Naczelnik Oświaty i Spraw Społecznych Agnieszka Chłaściak - Pietruszewska – w 2014 roku była sytuacja kiedy potencjalny pedofil zawitał do szkoły i zostały zamknięte wszystkie drzwi, a na wejściu była ochrona, która spisywała każdego wchodzącego i wychodzącego ze szkoły. Drzwi były zamknięte za zgodą dyrekcji i pracowników szkoły. Nikomu nie przeszkadzało, że wejścia ewakuacyjne są zamknięte.

Pielacha R. – przy każdym wejściu była postawiona osoba, która je nadzorowała. Była to sytuacja zagrożenia i przejściowa. Sytuacja kiedy pojawiają się zagrożenia takie jak narkomani czy pedofile nie jest nagminna, nie atakują szkoły. Mamy chronić jej jako bunkier nie do zdobycia.

Naczelnik Oświaty i Spraw Społecznych Agnieszka Chłaściak – Pietruszewska – nie ma Pan racji, była tylko ochrona przy głównym wejściu.

Sekretarz Rady Rodziców – czy jest pan świadomy kto odpowiada za całokształt funkcjonowania szkoły? Odpowiada dyrektor nie Rada rodziców i jeżeli on podjął taką decyzję należy ją szanować. Dajmy szansę nowemu Dyrektorowi szkoły. Czy problem z drogami ewakuacyjnymi nie polega na tym, że trzeba kilka kroków dalej przejść do głównego wyjścia? Zamiast przechodzić na skróty przez boisko? Zastanawiam się nad podniesieniem problemu dróg ewakuacji, problemem nie istniejącym do czasu wyznaczenia nowego dyrektora. Przez tyle lat nikomu nie przeszkadzało, że w szkole nie ma hydrantu. Słuchając treści skargi mam wrażenie, że dotyczy ona zupełnie innej osoby niż którą ja znam. Jest mowa o terrorze, a w moim doświadczeniu i przekonaniu chodzi o jasny podział kompetencji. Co jest kompetencją dyrektora, co jest kompetencją Rady Rodziców i co kompetencją nauczyciela. Mając doświadczenie w zakresie kierowania lub cokolwiek na ten temat czytał wie, że o to tu głównie chodzi. Skarga, która została złożona nie jest głosem Rady Rodziców. Została podpisana przez 8 rodziców, a Rada liczy 18 osób.

Radna Edyta Papis – Rada Rodziców liczy 17 osób ponieważ Pani Wieremiejczyk reprezentuje dwie klasy, a tak być nie powinno. Dlatego nie ma zasadności podpisów nawet połowy Rady. Jako członek Rady Rodziców chcę się dowiedzieć kiedy i gdzie państwo zorganizowali spotkanie i podjęli decyzję o napisaniu skargi? Rada podejmuje decyzje w formie uchwały zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej połowy Rady oraz sporządza ze spotkania protokoły. Chciałabym taki protokół ze spotkania na którym został podjęta taka decyzja zobaczyć.

Sucharzewska M. – na skardze nie występuje Rada Rodziców jako organ tylko członkowie Rady Rodziców, którzy podpisują się imiennie. To osoby występują jako strona w sprawie. Jako rodzice mamy swój głos, a to, że jesteśmy w radzie jest to dodatkowy argument i nie stanowi istoty. Nie wyrażamy zgody na takie zachowanie Pani Dyrektor. Nie było żadnego spotkania z którego miałyby być protokoły. Decyzja została podjęta w dniu po spotkaniu w gabinecie dyrekcji i w tym samym dniu zostało złożone.

Radna Edyta Papis – przez szacunek do pozostałych członków Rady Rodziców powinniśmy dostać chociaż informacje o tej skardze. Znając swoje kompetencje musimy działać i rozmawiać wspólnie. Nie rozwiązujemy problemów poprzez składanie skarg tylko spróbujmy się spotkać i przeprowadzić mediację. Jestem przedstawicielem rodziców i co mam im odpowiedzieć? Dlaczego nas nie uwzględniliście? Obowiązują pewne ludzkie zasady i powinniśmy być o tym poinformowani.

Sucharzewska M. – Pani Dyrektora miała 9 miesięcy, żeby zbudować z nami dialog.

Radna Edyta Papis – budowała, od 1 września przewodniczącą Rady Rodziców została inna osoba i ta mediacja była.

Dyrektor Szkoły Beata Aftyka – chciałam pokazać jak wygląda dialog z Panią Sucharzewską. Są to pisma i wnioski na których tytułuje się jako Przewodnicząca Rady Rodziców. Od poprzedniej Przewodniczącej Rady Rodziców nie dostałam, żadnego pisma. Na poprzednie spotkanie w gabinecie dyrektora było zaproszone prezydium Rady ponieważ tak prawnie powinny odbywać się spotkania Rady Rodziców. Przyszło wiele rodziców poprosiłam przedstawicieli klas o wyłonienie prezydium Rady Rodziców i przedstawienie mi tej decyzji. Do dnia dzisiejszego mi jej nie przedstawiono. Do dnia dzisiejszego jestem zasypywana pismami zostawianymi w sekretariacie i na tym kończy się dialog.

Naczelnik Oświaty i Spraw Społecznych Agnieszka Chłaściak – Pietruszewska – skarga została spisana 9 marca po spotkaniu z Dyrekcją, do organu prowadzącego wpłynęła również 9 marca natomiast do kuratorium w Lublinie wpłynęła w połowie kwietnia proszę wyjaśnić dlaczego jest to tak odległy termin?

Sucharzewska M. – wynika to, że w międzyczasie ogłoszono stan epidemiologiczny, a jeden z naszych członków uległ wypadkowi i czekałam aż będzie mógł przeczytać, ewentualnie podpisać się i ustosunkować do skargi. Ze względu, że pracuje zawodowo a wysłanie wymagało wysłania pocztą potrzebowałam na to czasu.

Radna Urszula Czarnecka – dlaczego przed wysłaniem skargi nie zrobiła Pani zebrania Rady Rodziców?

Sucharzewska M. – 9 marca poprosiłam Panią dyrektor o spotkanie z ogółem rodziców nie tylko z Radą. Ponieważ rodzice wyrażali taką chęć rozmowy i mieli bardzo dużo pytań. Pani Dyrektor odpowiedziała, że według prawa niema takiej możliwości i nie wyraziła chęci spotkania z większą ilością rodziców. Podczas kadencji poprzedniej dyrekcji

współpracowaliśmy cała Rada Rodziców. Wydaje mi się, że im mniejsza ilość osób tym łatwiej jest nimi kierować natomiast większym gronem ludzi jest trudniej. Uważam, że każdy członek Rady Rodziców i jego zdanie jest równie ważne.

Radna Urszula Czarnecka – w skardze mamy zarzut o nie odpowiadaniu dzieciom „dzień dobry” przez Panią Dyrektor. Z życiowego doświadczenia wiem, że czasami wystarczy rozmowa i zwrócenie uwagi w takich tematach, ponieważ nie każdy zdaje sobie sprawę, że jest to ważne. Więc może wystarczyłoby porozmawiać z Panią dyrektorem. Czy było to aż tak liczne, że trzeba było pisać o tym skargę?

Pasik J. – rozmawiając z moim dzieckiem pytam czy widuje Panią Dyrektor, i jako przewodnicząca klasy ma z nią kontakt. Odpowiada, że rzadko. Pani Trzaskowska zawsze zapyta i pomoże w rozwiązaniu problemów. Spotyka się z jej strony ze wsparciem i zrozumieniem. Zdarza się, że uczeń również nie zauważa nauczyciela ale nie oznacza to, że tego ignoruje. Słowa wsparcia dla młodzieży są bardzo ważne. Nigdy nie słyszałam o zainteresowaniu i wsparciu uczniów przez Panią Dyrektor.

Radna Urszula Czarnecka – dyrektor szkoły zajmuje się całością szkoły. Natomiast Wicedyrektor jest od spraw pedagogicznych. Niejako w jej obowiązkach jest kontakt z dziećmi.

Pasik J. – pani Wicedyrektor wcześniej była dyrektorem. Dla niej żaden uczeń nie był osobą anonimową. Uczniowie nie są pozostawieni sami sobie, ona podchodzi i z nimi jest. Jest dla uczniów i to jest ważne. Młodzi ludzie mają wsparcie. Fajnie jest jak ktoś tak zapracowany znajdzie czas i chęć na rozmowę.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – czy nie uważa Pani, że Pani dyrektor jest o wiele za krótko żeby znać wszystkie dzieci z imienia i nazwiska? A Pani, która jest Wicedyrektorem zna dzieci dłużej i łatwiej jest jej rozpoznawać. Może wypada dać Pani dyrektor trochę czasu.

Pasik J. – oczywiście ale liczy się również chęć poznania.

Skarbnik Rady Rodziców – wracając do kwestii kompetencji. Przez 25 lat pełniłem funkcje kierownicze na różnych stanowiskach dodatkowo obroniłem dwie bardzo ważne prace na ten temat. Każdy kto orientuje się w zakresie kierowania orientuje się, że nie jest zadaniem dyrektora rozmawiać ani z każdym rodzicem ani dzieckiem. Rada Rodziców jest głosem rodziców w szkole. Jeżeli jest inaczej może to oznaczać, że nie wypełniamy swoich funkcji. Nie jest prawdą, że dyrektor musi spotykać się ze wszystkimi rodzicami. Każdy ma swój styl kierowania. Nie spotkałem się z oceną kierownika czy dyrektora wcześniej jak po roku. Dyrektor szkoły atakowany jest od pierwszych dni swojego urzędowania. Nie spotkałem się z sytuacją, że dyrektor nie ma dla mnie czasu. Naszą rolą jest reprezentować interesy rodziców. Domyślam się skąd bierze się chęć spotkania rodziców z całą szkołą. Biorąc udział w wywiadówkach szkolnych spotykam się z otokiem zarzutów pod adresem Pani Dyrektor. Jednym z których się spotkałem jest jakoby Pani Dyrektor miała swojego fotografa, którego chciał przeforsować. Konsekwencje nowej Pani Dyrektor ponosi osobiście był zastępca byłej dyrektora, że robiła to świadomie. Takie informacje idą w stronę rodziców. Zarzutów jest tak dużo, że nie sposób jest się do nich wszystkich odnieść. Początek skargi mówiący o skandalicznym zachowaniu, o terrorze ma zabarwienie mocno emocjonalne. Po czym padają argumenty mocno ogólnikowe i nie potwierdzone. Była mowa o szacunku do rodziców skoro tak ważna sprawa jak uwagi do osoby gospodarza, który odpowiada za całość. Spotkajmy się na obradach, przedstawmy konkretne zarzuty, przedyskutujmy, napiszmy skierujmy je na piśmie do pani Dyrektor. Pani Dyrektor wyznaczy mediatora i rozwiążmy sytuację. Jest o tym mowa w naszym statucie. I pan

Pielacha jako wieloletni przewodniczący Rady Rodziców zapewne doskonale o tym wie. Dlaczego nie są podejmowane merytoryczne rozmowy? Jest to dla mnie zagadką.

Radna Maria Cydejko – czy podtrzymuje Pani skargę? Jako, że jest Pani matką ucznia 1 klasy czy Dyrektor wpłynęła korzystnie na zmianę planu aby Pani dziecko nie pracowało w systemie zmianowym? Jest to plus czy minus? Czy doświadczyła Pani jako rodzic braku szacunku?

Woźnicka M. - oczywiście wpłynęła, jest to plus działania dyrekcji. Tak doświadczyłam braku szacunku. Przygotowując poczęstunek po pasowaniu uczniów klas pierwszych. Udałam się do gabinetu w celu podstemplowania dyplomów dla uczniów, a Pani dyrektor odmówiła ponieważ powiedziała że jest środa a pasowanie jest w piątek. Dała pieczętkę naszej wychowawczyni. Było nam bardzo przykro. Dlaczego pieczętką Dyrektor Szkoły musiała stemplować inna osoba.

Dyrektor Beata Aftyka – wówczas pieczętka która znajdowała się na dyplomikach była domalowana flamastrem przez nie znane mi osoby. Pewne zasady wprowadzone są dla porządku i po to aby lepiej funkcjonowało się nam wszystkim. Dyplomy zostają dzieciom jako pamiątka i nie chciałam z obawy gdzie może to być wykorzystane. Podpisałam się na tych dyplomach gdzie jest miejsce dla dyrektora.

Woźnicka M. – kolejną sprawą jest, że w ferie dostaliśmy fajną uporządkowaną klasę pomogliśmy przenieść wszystkie materiały przenieść naszej pani z parteru na pierwsze piętro. Dostaliśmy informacje czy wyniesiemy wszystkie meble ponieważ jutro zaczyna się remont. Z pomocą chętnych rodziców zrobiliśmy to. Byłam szczęśliwa, że dzieci dostaną wyremontowaną klasę. Gdyby Pani Dyrektor powiedziała, rodzice mogą tą klasę pomalować chętnie byśmy to zrobili. Ale nie doszło do tego.

Dyrektor Beata Aftyka – uważam, że takie sprawy powinny być jak najbardziej rozstrzygane w budynku szkoły. Natomiast co do remontu tej klasy nie było w ogóle mowy. Została pomalowana sala biologiczna o której była mowa na samym początku, do tej sali zakupiona została wykładzina, została powiększona również o pracownię chemiczną z pustego pomieszczenia gabinetowego. Jest to ogrom wykonanej pracy. Nie planowałam tego wyszło to w trakcie. Natomiast sala w której była klasa pierwsza była salą pustą. Klasa pierwsza musiała chodzić na dwie zmiany. Zaproponowałam Radzie Rodziców oraz pedagogicznej, że od drugiego semestru uczniowie będą chodzić na jedną zmianę. Sala, która do tej pory była pusta została wykorzystana.

Radna Maria Cydejko – w jakim celu ta klasa pozostawała pusta, a dzieci chodziły do szkoły na dwie zmiany? Mając do wyboru dobro dzieci i chodzenie na jedną dwie zmiany a rezerwową salę to dobro dzieci jest pierwszorzędne?

Wicedyrektor Trzaskowska E. – ta sala pozostawała pusta ze względu, że mamy ucznia niepełnosprawnego i w tej sali były zaplanowane zajęcia dla niego. Parter w nowym budynku szkoły jest przeznaczony na nauczanie 1-3, jest tam przystosowana łazienka dla dzieci i dlatego klasy były podzielone. Na pierwszym piętrze jest łazienka przystosowana tylko dla oddziału przedszkolnego jest wewnątrz podział na dziewczynki i chłopców. Pusta sala, o której mowa przydawała się także w ciągu roku szkolnego np. na konkursy, klasa ta była rezerwą mogły tam się odbywać lekcje z języka polskiego i matematyki.

Radna Maria Cydejko – mając wybór przychodzenia dzieci na dwie zmiany i mając wolną salę trzeba było brać dobro dzieci. Takie jest moje zdanie.

Wicedyrektor Trzaskowska E. – wchodzenie w kompetencje nie jest dobre.

Pielacha R. – pani Dyrektor Aftyka mówi, że przedstawiła plan remontu. Kiedy i gdzie się to odbyło? Mówi Pani o przedstawieniu planu Radzie Rodziców.

Dyrektor Beata Aftyka – nie powiedziałam o planie remontu, powiedziałam tylko, że będzie remontowana sala biologiczna 102. Przedstawiłam co będzie wyremontowane. Natomiast w jaki sposób nie powinno być nawet przekazane. Jest to finansowane ze środków budżetu szkoły. O remoncie poinformowałam na ogólnym zebraniu już we wrześniu.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – czy podtrzymuje pan skargę? Czy będąc rodzicem tworzył pan dokumentację na prośbę dyrektora szkoły? Jeśli tak to jakie to były dokumenty? W skardze możemy przeczytać treść dotycząca budowania muru w postaci niezliczonej ilości dokumentów gdzie człowiek jest mniej ważny niż papier.

Pielacha R. - tak podtrzymuję skargę. Nie tworzyłem dokumentacji w tym roku szkolnym. Każda wizyta u Pani Dyrektor kończyła się tym, że co innego było ustalane a co innego mówione. Powodem dymisji poprzedniej Przewodniczącej Rady Rodziców były dwoiste zeznania Pani Dyrektor.

Radna Edyta Papis – nie mówmy o osobach, których tu nie ma ponieważ poprzednia Przewodnicząca wyraźnie powiedziała o rezygnacji z osobistych powodów.

Pielacha R. – na spotkaniu u Pani Dyrektor kiedy zostało ogłoszone że odbywa się na wniosek pani byłej przewodniczącej Rady Rodziców bez jej obecności, złożyła również dokumentację o zakupie garnka i innych rzeczy. W chwili ogłoszenia przez Panią Dyrektor, że spotkanie odbywa się na wniosek byłej przewodniczącej nie było jej wtedy. I w momencie kiedy weszła na spotkanie zapytałem dlaczego tak ustala spotkania, Pani Dyrektor dodała, że wspólnie. Jeżeli nie mieliśmy czegoś na piśmie nie mogliśmy tego wyegzekwować. Kiedy pojawił się problem w klasie mojej córki odbyłem rozmowę z dyrektorem oraz pedagogiem i sprawa została załatwiona. Nie chodzi o nie chęć, jesteśmy po to aby budować tą szkołę. Do wychowania jednego dziecka potrzebna jest cała wioska. Albo jesteśmy ludźmi i mamy ludzkie zachowania albo ich nie mamy. Pytanie do pana sekretarza czy jest pan ekspertem wypowiadając się o tym jak mają wyglądać drogi ewakuacyjne?

Sekretarz Rady Rodziców – słyszę, że bardzo wybiórczo pan słucha. Nie powiedziałem, że jestem ekspertem. Mówiłem o tym, że do tej pory nikomu to nie przeszkadzało, że w szkole nie było hydrantu. Nie słyszałem o problemie braku drogi do ewakuacji. Skąd nagle pojawiły się te problemy?

Pielacha R. - problem pojawił się w momencie kiedy drzwi do szkoły oprócz wejściowych zostały zamknięte. Uważam, że małe dziecko widzące zagrożenie pożarowe nie jest w stanie dostać się do kluczyka i otworzyć te drzwi. Nie jest możliwe żeby natychmiast opuściło teren zagrożenia. Pani Dyrektor przedstawiając nam sposób zamknięcia czytała nam alert ALFA, który został wydany przez Ministerstwo. W dniu w którym Pani Dyrektor go przeczytała nie obowiązywał. Zostaliśmy wprowadzeni w błąd. Jest wiele rzeczy mijających się z prawdą o których moglibyśmy dyskutować. Mam kolejną skargę, która dotyczy oczerniania mnie i dwóch innych mężczyzn o spożywanie alkoholu na dniach rodziny w obecności członków Rady Rodziców. Pani Dyrektor nie mówi prawdy.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – bardzo mi przykro ale nie rozpatrujemy dzisiaj tej skargi. Czy był pan świadkiem dawania reprimendy przez Panią Dyrektor nauczycielowi?

Pielacha R. – tak jest to pani Wice Dyrektor. Pani Dyrektor wyszła z pokoju i powiedziała „, proszę do mnie”

Przewodnicząca Ewa Przerwa - czy pani coś na ten temat wie? A czy taki zwrot jest to publiczne zbesztanie?

Wicedyrektor Elżbieta T. – nie przypominam sobie takiej sytuacji. Na tle różnych wydarzeń takie sytuacje mogą umknąć.

Dyrektor Beata Aftyka – chciałam zapytać Pana czy jest w szkole coś co zrobiłam dobrze? Czy potrzebne jest ogłoszenie ogólnopolskiego alertu aby mieć czujność i baczność na bezpieczeństwo dzieci i osób przebywających w instytucji publicznej? Czy należy nie patrzeć na nic i przechodzić obok obojętnie? Czy jakkolwiek alert ma być zobowiązaniem, a na resztę nie mamy zwracać uwagi. Czy wiedzą państwo jakie są wyniki kontroli Przeciwpożarowej? Jakie jest zagrożenie przebywania w szkole bez hydrantu? W której w niektórych momentach może znajdować się 800-900 osób.

Pracownik szkoły – jestem pracownikiem obsługi w szkole i pracuje w niej od 5 lat. Zaznaczę, że nikt mnie nie zmuszał abym tu była i powiedziała co myślę na ten temat. Co do remontu klas pani wychowawczynie wiedziała, że sala będzie remontowana natomiast nie wiedziała która. Co do wyjść ewakuacyjnych i alertu wygląda to tak, że dzieci mają wyjść z wychowawcą w ciszy i spokoju. Uważam, że wyjścia ewakuacyjne są bardzo dobrze wyznaczone, dzieci nie wychodzą na zewnątrz gdy pada, nie wychodzą do sklepiku przed czym Pani Dyrektor przestrzega od początku. Natomiast otwarte są drzwi na boisko o wyznaczonych godzinach. Jako sprzątaczkę pilnujemy tego. Nie ma również mowy o samowolnym wyjściu personelu ze szkoły na wszystko musi być papier na którym jest napisane gdzie i po co wychodzimy ponieważ Pani Dyrektor jest za nas odpowiedzialna. Tak samo za uczniów, wszystko jest robione z litera prawa. Pracownicy na samym początku dostali zakres obowiązków i za co są odpowiedzialni. Mamy wyznaczone obowiązki i wiemy co mamy robić. Wszystko musi być uzgodnione z Panią Dyrektorem. Dyrektor jest od września nie zna jeszcze środowiska i uczniów na tyle żeby do każdego mogła się uśmiechnąć i przytulić. Ja nie widzę żadnego problemu.

Przewodnicząca KSWiP ogłosiła 10 minut przerwy

Radna Maria Cydejko – poproszę Panią Sucharzewską o odpowiedź na pytanie dotyczące Pani Dyrektora odnośnie tego czy zrobiła przez te kilka miesięcy coś dobrego dla szkoły? Czy to, że dzieci nie chodzą do szkoły już na dwie zmiany jest czymś dobrym?

Sucharzewska M. – tak z całą pewnością jest. Z perspektywy niektórych rodziców chodzenie na jedną zmianę dzieci do szkoły jest dobrą zmianą to jest to plus, że Pani jest na tym stanowisku.

Przewodnicząca Ewa Przerwa - czy uczestniczyła Pani w posiedzeniu Rady Rodziców w dniu 4 marca 2020 roku? Czy została pani wydelegowana przez Panią Dyrektora na to spotkanie? Czy Dyrektor Beata Aftyka kazała Pani przekazać rodzicom informacji o braku zgody na odbycie się imprezy rodzinnej na terenie szkoły?

Wicedyrektor Trzaskowska E. – tak uczestniczyłam. Wiedziałam, że będzie to spotkanie ponieważ miało się odbyć dzień przed spotkaniem z wychowawcami klas na którym zostaną przekazane informacje ustalone z Radą Rodziców. Chodziło o działania związane ze świętem rodziny. Rozmawiałam wcześniej o nim z Panią Dyrektorem podczas obiadu na stołówce. Powiedziałam wtedy, że wybieram się na to spotkanie Rady Rodziców. Odnośnie informacji o braku imprezy tak kazała mi ją przekazać. Przekazałam tą informację członkom Rady Rodziców.

Dyrektor Beata Aftyka – ja nikogo nie delegowałam na to spotkanie jeżeli jest potrzeba to idę na takie spotkanie osobiście.

Przewodniczący Rady Miasta Maciej Krygowski – przy sporach najlepiej wysłuchać obydwu stron. Jak często odbywały się spotkania Rady Rodziców? I jak wygląda to od momentu objęcia stanowiska przez nową Panią Dyrektor? Czy kiedykolwiek na tych spotkaniach poruszane były te tematy które dzisiaj są poruszane?

Wicedyrektor Trzaskowska E. – w czasie kiedy byłam Dyrekcją szkoły zebrania odbywały się w razie potrzeby. Pierwsze było zaplanowane aby zatwierdzić pewne rzeczy, którego wymagają przepisy prawa. Zazwyczaj spotkanie musiało się odbyć przed 15 września ponieważ po tym terminie trzeba było przedstawić plan nadzoru pedagogicznego, i wszystkie plany które wykonuje się w roku szkolnym. Nigdy nie było tak, że spotkania były sztywno zaplanowane.

Pielacha R. – problemy były przedstawiane problemy z naszego punktu widzenia. Takie jak zamknięte drzwi i inne, a na kolejnym spotkaniu Pani Dyrektor przedstawiła podstawę prawną ich zamknięcia. Nie jest to chęć kopania jestem za budowaniem nie rujnowaniem. Za każdym razem kiedy prosiliśmy o spotkanie z Radą Rodziców Pani Dyrektor uparcie twierdziła, że spotka się z prezydium. Nie możemy poświęcać tak dużo czasu aby działać w ten sposób.

Przewodniczący Rady Miasta Maciej Krygowski – odnosząc się do mojego modelu pracy i działając zgodnie z naszym statutem na wiele spotkań jeżdżę sam i reprezentuje naszą Radę. Dlatego rozumiem ten sposób spotkań i nie wyobrażam sobie, żeby na spotkania jeździło 15 osób. Na pewno są sytuacje gdzie dobrze byłoby spotkać się ze wszystkimi. Natomiast z mojego punktu widzenia nie zawsze jest to możliwe. Później spotykam się z radnymi, przekazuję im informacje i wypracowujemy zdanie. Uważam, że jest to wygodniejszy tryb pracy.

Pielacha R. – rozumiem, my to robimy w wolnym czasie. Mamy rodziny, obowiązki służbowe i musimy to rozgraniczać. Więc nie jesteśmy w stanie tak dużo czasu poświęcić. Moglibyśmy dojść do kompromisu spotykać się z dyrekcją na co drugim spotkaniu ale słyszymy stanowcze nie.

Sekretarz Rady Rodziców – w kwestii spotkań i sporów. Spotkania Rady Rodziców odbywają się w atmosferze bałaganu. Nigdy nie wiem po co się spotykamy. Dobrze byłoby żeby każde spotkanie było poprzedzone planem. Jakże są zagadnienia spotkania, żebyśmy mieli określony czas na ich przeanalizowanie i przemyślane. Żebyśmy spotykając się wypracowali określone decyzje kto jest „za” kto jest „przeciw”. O ile na jednym ze spotkań były poruszane te kwestie to skacząc z tematu na temat nie sposób jest cokolwiek ustalić. Dlatego nie dało wypracować stanowiska w konkretnej sprawie np. drogi ewakuacji. Wydelegować jednego z nas i dogadać się. Moje doświadczenia jeśli chodzi o rozwiązywanie konfliktów na terenie szkoły jest inne niż tutaj słyszę. Kiedy pojawiła się sytuacja nieporozumienia jednym z nauczycieli, zgłosiłem do Pani Dyrektor i sprawa została rozwiązana natychmiast. Mam wrażenie, że osoba Dyrektora została oceniona zanim zaczęła pełnić tę funkcję. Zarzuty, które się tutaj pojawiają dowodzą, że nikt nie dał szansy na to aby przedstawić owoce swojej pracy przynajmniej po roku. Z tego co wiem znaczny czas Pani Dyrektor zajmuje odpowiedź na różnego rodzaju pisemne zarzuty. Dlaczego ja nie mam problemu w relacjach z Panią Dyrektor.

Przewodniczący Rady Miasta Maciej Krygowski – przychyliam się do wypowiedzi mojego przedmówcy. Zawsze trzeba dać komuś szansę. Zapoznając się z wypowiedziami państwa mogę stwierdzić, że mając jeden cel można się zjednoczyć. Na początku trudno jest odsunąć emocje i sympatie lub jej brak. Trzeba próbować się dogadać, ponieważ patrząc interpersonalnie nie

dojdziemy do porozumienia. Niedługo dojdzie do takiej sytuacji, że rada Miasta zostanie pośrednikiem między Radą Rodziców a Dyrektorką. Złość trzeba odłożyć na bok i rozmawiać. Moja propozycja jest taka abyście państwo zapomnieli, usiedli i na spokojnie ze sobą porozmawiali. Zaniepokoił mnie jeden pis o atmosferze terroru. Czym ten terror się objawiał?

Wicedyrektor Trzaskowska E. – odnosząc się do spotkania w marcu. Kiedy powiedziałam, że wybieram się na to spotkanie Pani Dyrektor powiedziała o odwołaniu święta rodziny, dwu krotnie zapytałam czy mam tę informację przekazać. Dostałam odpowiedź, że tak.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – skarga najpierw trafiła do mnie ja według kompetencji i przepisów prawa muszę taką skargę kierownika jednostki organizacyjnej przekazać odpowiedniej komisji Skarg Wniosków i Petycji. Następnie po wysłuchaniu Państwa musi ona wypracować pewne stanowisko, które później będzie procedowane przez Radę Miasta. Przysłuchując się państwu widzę dużo emocji, ale one nie mogą być przedmiotem skargi merytorycznej. Jako organ prowadzący oceniamy zupełnie inne działania dyrektora. Pewne efekty, które dążą do załatwienia pewnych spraw gospodarczych, ale także nadzór nas sprawami opiekuńczo wychowawczymi. Usłyszałam od państwa, że nie ma tych rozmów między dyrektorem a dziećmi. Dyrektor jest od tego aby pod względem ekonomiczno- gospodarczym oraz pod względem zarządzania był osobą odpowiedzialną za wszystko. Za mienie tego zakładu pracy jakim jest Szkoła Podstawowa nr 4, błąd jaki się popełni, a skutki są negatywne dla mienia odpowiada dyrektor. Tak jak Burmistrz odpowiada za budżet tak dyrektor odpowiada za finanse szkoły. Więc jeśli Pani Dyrektor ma taki styl pracy, że większość rzeczy załatwia poprzez Panią Wicedyrektor, czy wychowawców klas to proszę to też zrozumieć. Jest to styl pracy kierownika danej jednostki. Nie zawsze my jako dyrektorzy czy kierujący jakimś zakładem pracy mamy czas żeby zwyczajnie porozmawiać z człowiekiem chociaż chcemy, ale nie mamy na to czasu. Po to mamy ludzi i ich zatrudniamy, po to mają swoje zakresy obowiązków, żeby wytłumaczyć czasami każdemu jak sprawa wygląda. Nie możemy się kłócić o to, że jedna sala jest zajęta na coś innego, czy, że jest wymalowana, czy jedna pani uśmiechnęła się nie tak do drugiej pani. Nie może to być przedmiotem tak poważnych obrad. Bardzo państwa proszę o wzajemne dobre nastawienie. Dajcie państwo szansę nowemu dyrektorowi aby się wykazał. Dyrektor jest kilka miesięcy już zrealizował zadania, które z punktu widzenia pracodawcy organizacyjnie się podobają. Tak jak sprawa hydrantu bez którego mieliśmy wielkie niebezpieczeństwo zagrożenia pożarowego. Przez wiele lat nie było możliwości zagaszenia potencjalnego pożaru. Jest to sytuacja krytyczna, której nie powinniśmy mieć na terenie szkoły. Mamy sukcesy jeśli chodzi o cyfryzację, są to wspólne sukcesy. Zarówno poprzedniej Dyrektor i obecnej, sukces uczniicy. Jest to dla nas wszystkich powód do radości i dumy, że szkoła zdobyła w tym programie tak wysoką pozycję oraz sprzęt którego wszystkim brakuje. Odnosząc się do Pani Janeczko, pierwszy raz dyrektor zwrócił się do mnie z informacją, że w tym temacie chce podjąć działania i wie, że w gminie nie ma pieniędzy. Podjęła działania zmierzające ku temu, żeby środki finansowe pozyskać na windę. Ważne jest, że chciała podejść do sprawy indywidualnie. Zdarzyło się to pierwszy raz, bo każdy dyrektor po objęciu stanowiska, zanim przejmie po kimś dokumenty i obowiązki to nie interesuje się sprawami inwestycjami tylko uczy się co zrobić na etapie swojej codziennej pracy. Dlatego odczytałam to pozytywnie. Jest szereg takich spraw. Proszę zobaczyć jak w tej chwili wygląda szkoła i plac przed nią. Jest porządek i to są ważne sprawy. Dla nas jako organu prowadzącego jest teraz priorytetem ponieważ mamy bardzo dużo chętnych dzieci do żłobka, plan odnośnie zagospodarowania tej placówki w taki sposób aby móc

przyjąć 6-latkę. Nowa Pani Dyrektor podjęła się tego zadania. Mówiąc szczerze, że żaden nowy dyrektor pewnie nie podjąłby się tej roli, bo nie jest to łatwe. Część reakcji rodziców i społeczności lokalnej na te zmiany obciąża również dyrektora. Pani dyrektor podjęła się i te prace wykonuje. Nie ma problemu z porozumieniem i decyzywnością, poleceniami, które nie są poleceniami łamiącymi przepisy, tylko poleceniami po których realizacji chcemy aby polepszyło się życie w żłobku i w szkole. Realizujemy to. Muszę oceniać z mojego punktu widzenia współpracę z kierownikiem naszych jednostek. Jeżeli relacja jest dobra i rozumiemy się nawzajem i są z tego efekty. Przez te kilka miesięcy wiele jest rzeczy wykonanych dla dobra tej szkoły. Pani Dyrektor tego wszystkiego nie zabierze ze sobą cokolwiek robi, robi dla szkoły. Wszystkie wykonane prace nie są dla nikogo innego jak dla szkoły. Bardzo proszę o docenienie tej strony działań. Może tak być, że jedne osoby lubimy a drugich nie ale dla wspólnego celu trzeba widzieć dobre strony. Nie słyszałam, żeby ktoś kogoś obraził, a nawet jakby obraził nie jest to miejsce dla komisji tylko dla organów ścigania. Jeżeli byłyby sytuacje, które kogokolwiek by uraziły, nie jest to przedmiot działania Komisji Skarga Wniosków i Petycji. Podczas dzisiejszego spotkania wyszło, że w skardze nie ma merytoryki. Państwu generalnie nie podobają się pewne rzeczy, ale musicie również wiedzieć, że dyrektor pałeczki wybierany jest na okres 5 lat w drodze postępowania konkursowego. I tak też odbyło się w Szkole Podstawowej Nr 4. Powierzenie stanowiska nastąpiło i wszyscy tego werdyktu mamy się dostosować. Pani Dyrektor powierzono kierowanie tą placówką. Gdyby mi się nie podobały pewne rzeczy dotyczące pracy naczelników czy kierowników jednostek organizacyjnych, to musiałabym odsunąć ich od pracy i sama pójść wykonywać te obowiązki. Możemy zwracać uwagę na to co nam się podoba a co nie ale nie na Komisji Skarga Wniosków i Petycji. Macie od tego tryb rozmów, regulamin pracy Rady Rodziców. Te sprawy powinny być załatwione już poza nami. Nie jest to miejsce na dyskusje o malowaniu ścian czy przeznaczaniu pomieszczeń. Wszystkich z państwa staram się zrozumieć, ale emocje czasami odgrywają większą rolę niż rozsądne myślenie. Na pewno Państwo mają różne charaktery i to jest oczywiste nic się nie zmieni tylko dlatego, że ktoś uważa, że ktoś się krzywo uśmiechnął. Jest to kwestia oceny indywidualnej. Nie ma tu ciężaru merytorycznego dla którego my tu dziś sądzimy Panią Dyrektor. Są to sprawy, które państwo powinni już dawno załatwić między sobą, bo są to sprawy drobne. Może są to sprawy bardziej ambicjonalne i grające na emocjach. A gdybyście się państwo dogadali to przy przedsiębiorczości Pani Dyrektor za rok ta szkoła mogłaby wyglądać tak jak nigdy do tej pory. Proszę docenić te działania i miejmy nadzieję, że spotkamy się tutaj za rok i jeśli będzie dobra państwa wola to inaczej będziemy na pewne rzeczy patrzeć. Tylko wykażmy się dobrą wolą, nie złą.

Przewodniczący Rady Miasta Maciej Krygowski – w skardze są przedstawione zarzuty ale proszę państwa zadajmy sobie pytanie jakie mają być wnioski komisji? Zwolnić Panią Dyrektor albo rozwiązać Radę Rodziców? Komisja nie ma takich kompetencji. Czy Komisja może nakazać mówić „dzień dobry” dziecku? Gdybym był członkiem takiej komisji mógłbym tylko zalecić aby się dogadywać. Jeżeli spojrzeć na stan prawny cóż taka komisja może zrobić wobec tych wiadomości, które są zawarte. Jakie są państwa oczekiwania? Komisja nie ma takiej władzy, żeby cos Państwu czy pani Dyrektor nakazać.

Sucharzewska M. – dobrze jest żebyśmy zastanowili się nad istotą dzisiejszego spotkania. Zaznaczam, że przez kadencje poprzednich dyrekcji nigdy nie było takich sytuacji, żeby Rada Rodziców wniosowała do Komisji z jakkolwiek skargą na dyrektora szkoły. Przed konkursem

na dyrektora szkoły w kwietniu tamtego roku, rodzice przyjechali do mnie i przywieźli mi teczkę przedwczoraj dostałam ją kolejny raz. Jest to teczka ze Szkoły w Borowej odnośnie sytuacji jaka tam się działa. Jak osoba z taką przeszłością może pełnić funkcje dyrektora placówki w Dęblinie? Dyrektor szkoły powinien mieć nieposzlakowaną opinię i czystą jak łąza.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – nie jest to temat dzisiejszej komisji. Proszę o nie wyciąganie publicznie takich brudów. Odbieram pani głos. Tamta sprawa została już wyjaśniona i nie jest tematem tej komisji. Ta pani została uniewinniona i nie będziemy tego w tej chwili rozstrzygać.

Dyrektor Beata Aftyka – dostarczyłam odpowiednie dokumenty o niekaralności chociaż nie miałam takiego obowiązku. Mam czystą kartę, sumienie i mogę spojrzeć w oczy każdemu zarówno z poprzedniej placówki jak i tutaj. Jestem bardzo spokojna ponieważ nigdy nikomu nie wyrządziłam żadnej krzywdy.

Burmistrz Miasta Beata Siedlecka – organ prowadzący kieruje tylko 3 przedstawiciele do komisji konkursowej, która liczy 15 osób. Ta komisja była wyjątkowo duża ponieważ mamy sporo związków zawodowych. Jeszcze nigdy 15 osobowa komisja nie wybierała dyrektora. Analizowali dokumenty, dopuszczali kandydata i rozumiem, że nie było żadnych przeszkód aby dopuścić panią do 2 etapu konkursu. Do 2 etapu przeszły osoby które złożyły wymagane dokumenty. Komisja ocenia poziom wiedzy, możliwości zarządcze. W tej komisji nie ma Burmistrza są trzy osoby z organu prowadzącego w zdecydowanej mniejszości. Organ prowadzący i wykonawczy reprezentują 3 osoby na 15. Pani ten konkurs wygrała i nikt nie kwestionuje, że komisja ją wybrała. Dajcie państwo możliwość kierowania tą placówką osobie, która ten konkurs wygrała. Miejmy nadzieję, że tak jak przez osiem ostatnich miesięcy wynik osiągnie Pani Dyrektor, których jest bardzo dużo, powoduje to, że naprawdę po 4 latach tej szkoły nie poznamy, w dobrym tego słowa znaczeniu. Bardzo proszę dać sobie szansę nawzajem. Proszę o załatwienie tej sprawy polubownie jestem zawsze za tym, żeby nie wprowadzać chaosu tam gdzie nie ma takiej potrzeby. Jesteście na siebie zdani i musicie ze sobą współpracować. Walka do niczego nie doprowadzi, a wręcz przeciwnie. Do prowadzenia placówki na czym wszystkim zależy potrzebna jest zgoda. Mamy bardzo mało środków finansowych na oświatę, utrzymujemy ją jak możemy, staramy się nie zwalniać kadry mimo tego, że są trudne czasy. Pomóżcie nam w tym, żebyśmy dla siebie i naszych dzieci mogli tą placówkę stawiać za wzór i pokazywać jako szkołę o wysokim poziomie i współpracującą z wojskiem i innymi instytucjami. Bardzo nam na tym zależy, żeby była to placówka która się wyróżnia. Zawsze prestiż tej szkoły był wysoki natomiast taki konflikt obniża poziom jej oceny. Nie widzę na ten moment niczego złego w pracy dyrektora. Charaktery pań są inne i tego się nie zmieni, jedna może jest bardziej restrykcyjna druga mniej. Nie raz trzeba bardziej restrykcyjnie podchodzić do spraw aby ochronić mienie. Natomiast to są drobne sprawy, które da się pokonać. Liczę na to, że państwo pokonacie tą barierę, wierzę, że jesteście ludźmi dobrej woli i każdemu zależy na dobru tej szkoły, tak jak nam.

Pielacha R. – poruszając kwestię grantu ja mogę współpracować z panią jeżeli będzie chciała. Chciałbym przekazać to co zaobserwowałem, że pani dyrektor robi wielkie „show” i piękne oprawy. Natomiast nie widzi rzeczy takich jak mdlejące dzieci na apelu podczas Dnia Edukacji Narodowej, które ja wyprowadzałem.

Burmistrz Miasta Dęblin – jeżeli widzimy takie błędy następny Dzień Edukacji Narodowej będzie inaczej zorganizowany i usuniemy te błędy. Ale takich problemów nie będzie usuwał Burmistrz tylko Dyrektor Szkoły. Dajcie państwo sygnał w odpowiednią stronę.

Radna Edyta Papis – właśnie o to chodzi aby Rada Rodziców zaczęła współpracować tak jak powinna. Spotykajmy się i rozmawiajmy o wszystkim. Wracając do pisma, które Pani Dyrektor pokazywała od Przewodniczącej Rady Rodziców my też o tym nie wiemy. Był wniosek do wgląd do protokołu po kontroli PPOŻ. Również powinniśmy o tym wiedzieć. Powinniśmy się spotkać i wyjaśnić dlaczego w ten protokół chcemy spojrzeć. W Radzie Rodziców nie ma komunikacji, jako jej członek chcę aby to się zmieniło. Ja państwa szanuje i chce żeby działało to również w drugą stronę. Chcę aby wszystko miało „ręce i nogi” i abyśmy podejmowali wspólne decyzje.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – czy podtrzymuje Pani skargę na Panią Dyrektor? Czy w roku szkolnym 2019/2020 tworzyła Pani na prośbę dyrektora dokumentację dla szkoły? Jeżeli tak to jakie?

Sucharzewska M. – tak tworzyłam, był to protokół z posiedzenia Rady Rodziców.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – czy uważa Pani, że protokół z posiedzenia jest rzeczą nadzwyczajną i nie potrzebną?

Sucharzewska M. – nie, uważam, że pisanie formalne wniosków do Pani Dyrektor są rzeczą nie potrzebną. Ponieważ wiele rzeczy można załatwić idąc i pytając. Pierwszym wnioskiem był wniosek o udostępnienie protokołu. Kolejnym był wniosek o spotkanie z Panią Dyrektor.

Przewodnicząca Ewa Przerwa - jest to normalna procedura. Ponieważ w Urzędzie Miasta również trzeba złożyć wniosek o udostępnienie protokołu.

Dyrektor Szkoły Beata Aftyka – nie dostałam, żadnego wniosku o spotkanie i również nie prosiłam o napisanie protokołu. Natomiast uważam, że sporządzenie protokołu jest obowiązkiem Rady Rodziców. Dostałam wniosek odnośnie wydania protokołu. Pani Sucharzewska tytułuje się tutaj jako Przewodnicząca Rady Rodziców. Mam ten wniosek przy sobie oprócz tego dostała Pani odpowiedź na to pismo.

Sucharzewska M. - gdzie dostałam tą odpowiedź?

Dyrektor Szkoły Beata Aftyka – wysłałam Pani odpowiedź. W której treści było pismo z dnia 22 kwietnia „informuję, że protokół z ustaleń czynności kontrolno-rozpoznawczych przeprowadzonych w budynku Szkoły Podstawowej Nr 4 w Dęblinie jest dokumentem wewnętrznym szkoły. Nadmienię, że w/w protokół nie podlega kopiowaniu, fotografowaniu i rozpowszechnianiu. Przychylając się jednak do pani prośby przedmiotowy protokół może zostać udostępniony do wglądu w sekretariacie budynku Szkoły Podstawowej nr 4 dnia 7 maja 2020 roku w godzinach od 10-12”. Przeczytałam tą odpowiedź ponieważ wczoraj przysłała Pani do sekretariatu o godzinie 8 mimo wyznaczonych godzin, pracujemy w normalnym trybie i w związku z tym mamy ogrom obowiązków dotyczących wznowienia oddziałów przedszkolnych oraz wynikających z codziennej pracy. Została Pani zaproszona przeze mnie do pokoju aby usiąść wygodnie. Odpowiedziała, Pani że nie ma czasu. Kiedy wzięła protokół od pani sekretarki natychmiast weszła z nim do drzwi mimo, że miała jasno napisane trzy zdania „nie podlega kopiowaniu”. Zapytała czy nie możemy tego skserować. Odpowiedziała, że jest to dokument wewnętrzny szkoły i nie podlega kopiowaniu, następnie przekartowała go i rzuciła na biurko pani sekretarki.

Sucharzewska M. – tych wniosków było kilka. Praktycznie w każdej sprawie pisałam wniosek, na temat każdej potrzeby o której słyszałam. Nie jestem w stanie przypomnieć jakie to konkretnie były wnioski.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – wniosek o udostępnienie dokumentu jest sprawą normalną. Skoro nie tworzyła Pani skomplikowanej dokumentacji na życzenie Pani Dyrektor to skąd w skardze jest mowa o niezliczonej ilości dokumentów?

Sucharzewska M. – tak ponieważ w każdej sprawie muszę zwracać się na piśmie.

Dyrektor Beata Aftyka – a kto Pani powiedział żeby zwracać się do mnie pisemnie?

Sucharzewska M. – na prostej zasadzie ponieważ to co Pani mówi w cztery oczy jest zupełnie inne niż to co pani przedstawia na tej komisji. Mówi Pani o odpowiedzi na mój wniosek odnośnie protokołu natomiast ja go nie dostałam i nie mam pojęcia, że w ogóle istnieje. Nie poinformowała mnie pani, że jest taka odpowiedź.

Dyrektor Beata Aftyka – mam potwierdzenie, że otrzymała pani tę przesyłkę 6 maja o godzinie 12.⁰⁷.

Sucharzewska M. - nie dostałam tej przesyłki.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – jeżeli rodzice skarżą, że nauczyciele im donoszą na złe zachowanie Pani Dyrektor to na czym się te fakty opierają?

Sucharzewska M. – Pani Dyrektor upomina i strofuje w sposób nie miły nauczyciela przy dzieciach. Kogo konkretnie nie mogę powiedzieć ponieważ obiecałam nauczycielom z którymi rozmawiałam, że tego nie zrobię. Ustaliliśmy, że zostawię im przestrzeń aby mogli w swoim zakresie się ewentualnie skarżyć na działalność Pani Dyrektor. Przykładem może być kiedy dziewczynki ze starszych klas przechodziły w grupie pod gabinetem Pani Dyrektor po czym wychodzi Pani Dyrektor i podniesionym głosem mówi dlaczego idą w grupie a nie parami? Trudno aby dziewczynki ze starszych klas chodziły w parach.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – pytałam o nauczycieli, którzy skarżą się do rodziców na pracę Pani Dyrektor.

Sucharzewska M. – tak dziewczynki zostały upomniane a nauczyciel który je prowadził zrugany w ich obecności. Uważam, że jeśli chce się kogoś upomnieć powinno się to robić w cztery oczy.

Radna Urszula Czarnecka – uważam, że nauczyciele, którzy zostali źle potraktowani a z tego co Pani mówi jest ich wielu powinni wystąpić ze skargą do Naczelnika Oświaty.

Sucharzewska M. – pozostawmy ten temat, myślę, że jakby nauczyciele chcieliby wnosić jakąkolwiek skargę. My mówimy ze swojej strony a nauczyciele niech zachowają swoją przestrzeń.

Radna Edyta Papis – nie wychodzmy poza kompetencje Rady Rodziców.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – czy uważa Pani, że poziom nauki w tym roku szkolnym obniżył się?

Sucharzewska M. - jeszcze nie mam takiej wiedzy ponieważ nie mamy końca roku. W piśmie jest wskazane, że autorytarny styl zarządzania Pani Dyrektor skutkuje tym, że nauczyciele są przestraszeni co ma bezpośredni wpływ na poziom nauczania nauczycieli. Nie widzę powodu aby sądzić, że poziom nauki został zaniżony, bądź podwyższony i tego nie ma w tej skardze.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – jak Pani tłumaczy fakt, że w waszej szkole są laureaci ogólnopolskich konkursów?

Radna Urszula Czarnecka – piszecie w skardze o obniżeniu nauki poprzez zastraszenie i terroryzowanie nauczycieli. Jeżeli nauczyciele poczuli by się urażeni to znają swoje obowiązki. Nie wchodźcie w kompetencje Dyrekcji, wiemy o laureatach ogólnopolskich konkursów właśnie z waszej szkoły, którzy zajęli wysokie miejsca.

Naczelnik Oświaty i Spraw Społecznych Agnieszka Chlasciak-Pietruszewska – informacja o laureatach została umieszczona na stronie internetowej naszego miasta jak i zarówno w prasie lokalnej. Były to 7 i 9 miejsce w konkursie polonistycznym.

Dyrektor Beata Aftyka - Do konkursu przystąpiło 882 piątoklasistów i 941 szóstoklasistów z całej Polski. W gronie laureatów znalazły się dwie uczennice ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Bohaterów Lotnictwa Polskiego w Dęblinie, a mianowicie: Amelia Kołaczek kl. V C 7. Miejsce, Zuzanna Capała kl. V C 9. Miejsce Oprócz laureatek pięcioro uczniów zdobyło wyróżnienia: Zuzanna Szydło kl. V C, Dorota Grzęda kl. V A, Gabriela Turek kl. V A Nadia Bakun kl. V C, Adrian Mokrzyński kl. V C. Uczniów do konkursu przygotowała Pani Katarzyna Dybalska. Są to bardzo wysokie miejsca.

Sucharzewska M. – oczywiście nie neguje tego i cieszę się, że nasze dzieci osiągają takie sukcesy. Jeszcze raz powtórzę, że chodzi nam o atmosferę w tej szkole.

Radna Urszula Czarnecka – to nie piszcie takiego punktu w skardze.

Dyrektor Beata Aftyka – są to zwyczajne pomówienia za które powinno się odpowiedzieć.

Przewodniczaca Ewa Przerwa – czy podtrzymuje Pani skargę? Czy uważa Pani, że bezpieczeństwo Pani dzieci w szkole jest zagrożone?

Wieremiejczyk A. – tak, miałam takie obawy kiedy wyjścia ewakuacyjne zostały zamknięte na klucz.

Przewodniczaca Ewa Przerwa – moje dzieci chodziły do tej szkoły ponad 20 lat temu i wejścia również były zamknięte. Ale uważaliśmy z rodzicami, że jest to dla ich bezpieczeństwa. A czy może Pani wskazać ile jest wyjść ewakuacyjnych?

Wieremiejczyk A. – nie znam całej topografii szkoły ale z tego co kojarzę to są to 3 wyjścia podstawowe.

Przewodniczaca Ewa Przerwa – czy któreś z Pani dzieci informowało Panią od dostania od Dyrektora groźby zwolnienia lub był zastraszany rzecznikiem dyscyplinarnym?

Wieremiejczyk A. – odmawiam udzielenia odpowiedzi ze względu na obecność stron postępowania. Odnosząc się do poprzednich odpowiedzi odnośnie bezprawnego wybrania Przewodniczącej Rady Rodziców to w takim razie jak osoba zarządzając poprawnie placówką dopuściła do tego żeby Rada Rodziców funkcjonowała byle jak. Byłam na zebraniu na którym został wybrany przewodniczący Rady Rodziców głosowała i została wybrana Pani Marlena Sucharzewska. Natomiast na komisji słyszę, że jest to „niejako przewodniczący”. To właśnie jest przewodniczący. Podoba mi się to, że Pani Dyrektor chce wszystko robić z literą prawa tylko z naszej strony chcielibyśmy aby Pani nas również informowała o sprawach fundamentalnych, które dotyczą naszych dzieci. Chcielibyśmy dogadywać się z Panią i nie budować bariery między Radą Rodziców, a Dyrekcją Szkoły. A ponieważ taka bariera jest budowana to trudno nam dojść do porozumienia. Mam spostrzeżenia, że ta komisja jest stronniczo nastawiona do osób zaskarżających. Wszystkie pytania ułożone są w taki sposób, żeby racja była po stronie Pani Dyrektor.

Przewodniczaca Ewa Przerwa – które pytanie ze strony komisji jest tak stronnicze?

Wieremiejczyk A. – trudno jest mi to w tej chwili przytoczyć. Jesteśmy traktowani jakbyśmy chcieli zrobić komuś krzywdę. Absolutnie nie o to chodzi. Nie liczyliśmy się z tym, że ta skarga trafi do rozpatrywania na komisji. Chcieliśmy naświetlić sprawę ponieważ nie chcieliśmy aby funkcjonowanie naszych dzieci w szkole było w jakiś sposób zagrożone, czy nauczyciele których cenimy zaczęli się zwalniać. Odnosząc się do sytuacji o której mówił Pan Sekretarz

Rady Rodziców nie wyglądało to w ten sposób. Sprawa wyglądała inaczej. W odczuciu Pana Świercza wróżby andrzejkowe, które miały być przeprowadzone w „zerówce” są gusłami.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – proszę państwa wracamy do punktu wyjścia.

Wieremiejczyk A. – ta sprawa została zaakcentowana przez Pana Świercza i tu właśnie widać stronniczość komisji, którą pani reprezentuje.

Przewodnicząca Ewa Przerwa – pierwszy raz słyszymy o wróżbach.

Wieremiejczyk A. – to jest całość sytuacji. Zostało to zgłoszone przez jednego z rodziców. Pani Dyrektor zareagowała rozmową dyscyplinarną z nauczycielem, natomiast cała klasa stanęła murem za panią nauczycielką. Nie rozwiązywało się to za pomocą dialogu, nie było rozmowy z całą klasą tylko z jedną osobą. Na zebraniu, które odbyło się aby załagodzić sytuację nie była Pani obecna, była tylko Pani Wicedyrektor.

Dyrektor Beata Aftyka – proszę o złagodzenie emocji. Pani Wicedyrektor jest odpowiedzialna za nadzór pedagogiczny. Nie było tak, ponieważ wszyscy rodzice przyszlście do mnie do pokoju, proszę nie zamazywać rzeczywistości tylko przekazać rzetelne informacje. Rozmawiałam ze wszystkimi, a później indywidualnie. Natomiast po południu mając obowiązki służbowe nie mogłam być, a Pani Wicedyrektor prowadząc nadzór pedagogiczny uczestniczyła w spotkaniu.

Wieremiejczyk A. – proszę traktować nas równo nie przyszlśmy tu obalić Pani Dyrektor tylko abyśmy wszyscy zreflektowali się nad tym, że w tej szkole brakuje dialogu do, którego przywykliśmy.

Po wysłuchaniu wszystkich obecnych na posiedzeniu osób Przewodnicząca Komisji Skarg Wniosków i Petycji ogłosiła, że wypracowanie stanowiska nastąpi na kolejnym posiedzeniu komisji.

Na tym protokół zakończono

Protokołowała
Magdalena Piątek

**Przewodnicząca Komisji Skarg,
Wniosków i Petycji**



.....
Ewa Przerwa